

# Krzysztof Kowalik

---

## Wiara. Modlitwa. Życie : Maryja wzorem chrześcijanina

---

Seminare. Poszukiwania naukowe 18, 31-40

---

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRZYSZTOF KOWALIK SDB

## WIARA. MODLITWA. ŻYCIE. MARYJA WZOREM CHRZEŚCIJANINA

### 1. UWAGI WSTĘPNE

Zaproponowany na dzisiejsze sympozjum temat wydaje się na pierwszy rzut oka znany, wręcz „oklepany”. Czy można jeszcze coś nowego powiedzieć na temat wiary, modlitwy i życia Maryi? Czy można wskazać na nieznane jeszcze dotąd przykłady, gdzie Maryję ukazuje się jako wzór naszej modlitwy, naszej pobożności i życia? Już samo zestawienie najważniejszej bibliografii na ten temat okazać by się mogło trudnym do zrealizowania przedsięwzięciem ze względu na jej niezwykłą obszerność. Przyznam, że sam z tego samego powodu miałem podobne obawy przed podjęciem niniejszego teologicznego wyzwania. Pragnę jednak przypomnieć, że w teologicznej refleksji jeszcze do niedawna temat Maryi jako wzoru nie cieszył się bynajmniej jakimś szczególniejszym zainteresowaniem, a teologowie naciskani przez pobożnych współwyznawców zapatrzonych w świetlany wizerunek niebieskiej Pani zapamiętali prześcigali się w wynajdowaniu kolejnych argumentów przemawiających za koniecznością powiększania jej chwały, mnożenia Jej kolejnych przywilejów, zapominając o rzeczowym pochyleniu się nad wyważonym i powściągliwym świadectwem Pisma i tradycji Kościoła. A tam, jak się okazuje, znaleźć można wiele wypowiedzi równoważących wyżej wspomniane jednostronne ujęcie, także w aspekcie wiary i modlitwy.

Uważna analiza rozwoju myśli maryjnej, na którą, mimo wielu negatywnych tendencji, pozytywny wpływ wywarły między innymi: pogłębione studium biblijne, doniosłe wypowiedzi Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, np. na temat odnowy kultu maryjnego (*Marialis cultus* Pawła VI), a także dialog ekumeniczny, pozwala zrekonstruować drogę, jaką przebyła mariologia katolicka — drogę, którą scharakteryzować można jako ewolucję od mariologii przywilejów do mariologii naśladownictwa. Przytoczyć wypada tutaj chociażby tytuły niektórych współczesnych

publikacji, gdzie wyraźnie widać próby formułowania nowych tytułów maryjnych wyrażających nie tylko Jej osobiste przywileje i zasługi, lecz przede wszystkim podkreślających właściwe Jej miejsce w porządku zabawienia, wreszcie Jej wzorczą funkcję w stosunku do wierzących: *Maryja — żywa Ewangelia Chrystusa*; *Maryja ikona Tajemnicy*, *Maryja zwierciadłem dla Kościoła*, *Maryja Matka Pana Figura Kościoła*, *Maryja — Matka żyjących*. Poza tym naliczyłem około tuzina rozpraw zatytułowanych *Matka Odkupiciela* tudzież *Matka Pana*. W wymienionych wyżej publikacjach książkowych, nie tylko w tytułach, lecz także w treści dochodzi do głosu nowa wrażliwość ich autorów. Należy wręcz do reguły, że współcześnie piszący o Maryi końcową część swoich teologicznych rozważań poświęcają tematowi: „Maryja jako wzór”.

Przegląd podręczników, rozpraw monograficznych, a zwłaszcza zbiorów źródeł i świadectw pozwala na sformułowanie jeszcze jednego istotnego wniosku: Podczas gdy wcześniejsze źródła z wielkim zamiłowaniem skupiają się na modlitwie do Maryi, na Jej przywilejach wzmacniających moc jej pośrednictwa i na wysławianiu jej cnót, tak w naszych czasach poważniej i konsekwentniej podejmuje się problematykę wiary i modlitwy Maryi w perspektywie historiozbowczej. Ciekawe, że w dużej mierze dotyczy to opracowań i dokumentów ekumenicznych<sup>1</sup>.

Zadany mi temat wystąpienia uznaję po owych wstępnych wyjaśnieniach za ważny i inspirujący. Daje on bowiem tak głoszącemu, jak i słuchaczowi okazję do nowych twórczych przemyśleń, nie bez wpływu na osobistą postawę wiary i pobożności.

Moje wystąpienie pragnąłbym uporządkować następująco: po pierwsze wskazać na wybrane wypowiedzi odślaniające wizerunek wierzącej i modlącej się Maryi. Następnie spróbuję zaprezentować podstawowe elementy kultu naśladownictwa jako oryginalnego rysu, a zarazem przesłania współczesnej mariologii pod adresem chrześcijańskiej *praxis*. Na zakończenie sformułowanych zostanie kilka wniosków praktycznych, bez których, jak się zdaje, wyżej zaprojektowane rozważania byłyby niepełne.

## 2. WIARA I MODLITWA MATKI PANA

Wiara i modlitwa w życiu każdego wierzącego, a w życiu Maryi w sposób szczególniejszy i doskonalszy, stanowią dwie strony jednej przemieniającej i uświęcającej relacji człowieka do Boga. Gdzie człowiek okazuje posłuszeństwo wiary,

<sup>1</sup> Do takiego wniosku skłania chociażby lektura tekstów źródłowych z zakresu mariologii: *Mariologie* (z serii: *Texte zur Theologie*), t. 6: *Dogmatik*, red. i opr. F. Courth, Graz – Wien – Köln 1991. ii:

tam spontanicznie wyrwa się modlitwa, bądź to dziękczynna, bądź błagalna, bądź też modlitwa uwielbienia. Gdzie pielęgnuje się modlitwę, tam też wzrasta i umacnia się wiara.

Chrześcijaninowi zapatrzonemu w Maryję natychmiast spontanicznie stają przed oczyma ewangeliczne sceny dokumentujące powyższą prawidłowość: Zwiastowanie, Kana Galilejska, Krzyż, Pięćdziesiątnica. W każdym z tych wydarzeń Maryja stanęła przed niezwykłą próbą wiary oraz udziela modlitewnej odpowiedzi.

### 2.1. Wiara i modlitwa w Zwiastowaniu (*fiat* i *Magnificat*)

Biblijna relacja z niezwykłego dialogu Maryi z pośląncem Pana ukazuje bardzo wymownie istotne rysy Matki Pana, otwartej, zasłuchanej, poddanej, gotowej do poświęcenia, posłusznej. Uderza przede wszystkim postawa ufnej, zapominającej o sobie wiary rozumianej nie tyle w sensie przyjęcia za prawdziwe tego, co usłyszała z ust Anioła, lecz daleko bardziej wiary w znaczeniu gotowości do powierzenia siebie całkowicie Bogu i Jego sprawie<sup>2</sup>.

W scenie Zwiastowania nie sposób przeoczyć także wyjątkowego charakteru Maryjnej modlitwy. Przypominamy sobie w tym miejscu zapewne słowa znanej pieśni adwentowej, *Po upadku człowieka grzesznego*. W drugiej zwrotce czcigodny autor bardzo optymistycznie zakłada, że „Panna na ten czas psalterz czytała”. Będąc konsekwentnym, należałoby przyjąć, że swoim przyjściem anioł praktycznie przeszkodził Maryi w modlitwie. Tekst Łukasza wyraźnie akcentuje modlitewny charakter spotkania z aniołem. Nie jest to zawarcie jakiegoś kontraktu, lecz dialog modlitwy. Przyznam, że dochodząc do takiego wniosku, wtórnie odkryłem znane przecież już dobrze sformułowania KKK, gdzie *fiat* Maryi prezentowane jest właśnie jako modlitwa. W numerze 2622 KKK stwierdza się dobitnie: „Modlitwa Dziewicy Maryi, Jej *Fiat* i *Magnificat*, charakteryzuje się wielkodusznym ofiarowaniem Bogu całej swojej istoty w wierze”. *Fiat* i *Magnificat* to także przejaw doskonałej, mężnej, niekoncentrującej się na sobie wiary. Tę właśnie wiarę chwali Elżbieta w głębokiej scenie nawiedzenia, którą wypełnia atmosfera modlitwy. *Fiat* i *Magnificat* to modlitwa wierzącego serca. Nie zapominajmy, że Maryja nie rozmawia w Nazarecie z jakimś człowiekiem, którego deklaracje i obietnice można by poddać w wątpliwość. Rozmawia z Bogiem. A rozmowa z Nim to modlitwa w najczystszy wydaniu, to modlitewny dialog, w którym obie strony — modlący się człowiek oraz wysłuchujący modlitwy Bóg zbliżają się do siebie.

<sup>2</sup> Por. S. C. Napiórkowski, *Matka naszego Pana. Problemy – poszukiwania – perspektywy*, Tarnów 1992, s. 215.

W przypadku Maryi zbliżenie to ma absolutnie bezprecedensowy i radykalny charakter poprzez fakt Wcielenia Syna Bożego.

„Maryja jest doskonałą »Orantką«, figurą Kościoła. Kiedy modlimy się do Niej, wraz z Nią łączymy się z zamysłem Ojca, który posyła swego Syna dla zbawienia wszystkich ludzi. Podobnie jak umiłowany uczeń, przyjmujemy do siebie Matkę Jezusa, która stała się Matką wszystkich żyjących. Możemy modlić się z Nią i do Niej. Modlitwa Kościoła jest jakby prowadzona przez modlitwę Maryi. Jest z Maryją zjednoczona w nadziei”<sup>3</sup>. Możemy się modlić z Nią i do Niej. Wydaje się, że ten pierwszy wymiar modlitwy Kościoła powinien być jeszcze mocniej uwypuklony i dowartościowany.

Że *Magnificat*, jest modlitwą — jedyną, jak twierdzą niektórzy, zapisaną na kartach Pisma — modlitwą Matki Jezusa, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Jednak w przypadku wypowiedzianego przez Nią *fiat* pojawia się jakaś niepewność, potęgowana dodatkowo tradycyjną interpretacją sceny Zwiastowania, zgodnie z którą Maryjne „niech mi się stanie” (Łk 1,38), obciążone jest sporą dozą rezygnacji, wręcz determinacji i niemałych wątpliwości. Tymczasem, jak pisze ks. Kudasiewicz, „tłumaczenie takie nie jest uzasadnione. *Fiat* Maryi w oryginalnym tekście greckim ma inną formę gramatyczną [...] *fiat* zwiastowania ma bardzo rzadko występujący w grece biblijnej tzw. *optativus* — *genoito*. Forma ta wyraża radosną i pełną entuzjazmu zgodę Maryi na posłanie Boże oraz szczere pragnienie realizacji Bożych planów zbawienia”<sup>4</sup>. Cytowany tu przeze mnie wybitny polski biblista bardzo głęboko przysłużył się polskiej mariologii, odsłaniając w znanych, zdawałoby się na pamięć, tekstach maryjnych, te pokłady, które sprzeciwiają się modnemu dziś, lecz jednostronnemu lansowaniu (może trochę dla ekumenicznego przypodobania się) tak zwanych tekstów antimaryjnych (Maryja i krewni u Jezusa — odszedł od zmysłów; miecz w prorocत्वie Symeona,

<sup>3</sup> KKK 972.

<sup>4</sup> Kudasiewicz, *Matka Odkupiciela*, s. 36. W tym samym duchu wypowiedział się przed wiekami św. Piotr Chryzolog w *Homilii na Zwiastowanie Najświętszej Panny*: „Maryja powiedziała do anioła: »Jak się to stanie?« (Łk 1, 34). Maryja pyta, a jeśli kto pyta, ten wątpi. Czemu Zachariasz pytający popadł w swym dociekaniu w karę? Ponieważ Znacząca dusz przeniknął nie słowa, lecz serca; osądził je nie według słów, ale według usposobienia; bo pytający mieli nie jednaką wewnętrzną postawę, lecz nawet ich zewnętrzna postawa była różna. Maryja uwierzyła wbrew naturze, Zachariasz wątpi w naturę; Ona bada tylko porządek całego wydarzenia, on podważa możliwość spełnienia się boskiej obietnicy. Jego nie skłoniły do wiary nawet poprzednie przykłady. Ją przeciwnie, prowadzi do wiary nawet brak przykładu; Ona dziwi się tylko dzieviczemu macierzyństwu, on wątpi w możliwość małżeńskiego poczęcia: Dlatego Maryja mówi, poznaje i chwali mieszkającego w sobie Boga; Zachariasz traci mowę, aż wbrew swemu przypuszczeniu ze swego ciała wydał Jana”. Pl 52, 579–585. Polskie tłumaczenie ks. Wojciecha Kani zaczerpnięto z *Beatam me dicent. Teksty o Matce Bożej*, t. 2: *Ojcowie Kościoła łacińscy*, red. S. C. Napiórkowski, s. 133.

który Orygenes jednoznacznie rozumiał jako brak wiary u Maryi). Ostatecznie więc „pytanie, jakie [Maryja] stawia wysłannikowi Boga — „jakże się to stanie?” — nie oznacza braku wiary, lecz pragnienie wiary świadomej. Jej wiara była wiarą poszukującą zrozumienia. Dzięki tej wierze tak Stary, jak i Nowy Testament rozpoczynają się aktem wiary. Taka wiara usprawiedliwia (Rz 4,9)<sup>5</sup>. *Fiat* jest zarazem modlitewną odpowiedzią Maryi na niezwykłą obietnicę Boga.

*Magnificat* jest kwintesencją modlitwy. Kantykt ze sceny Zwiastowania jako „[...] hymn Maryi jest zarazem hymnem Matki Boga i hymnem Kościoła, hymnem Córy Syjonu i Nowego Ludu Bożego, hymnem dziękczynienia za pełnię łask udzielonych w ekonomii zbawienia, hymnem »ubogich«, których nadzieja została urzeczywistniona przez wypełnienie obietnic danych naszym ojcom, »Abrahamowi i jego potomstwu na wieki«<sup>6</sup>. Jan Paweł II wskazuje na bardzo charakterystyczny rys kantyktu *Magnificat*, mianowicie podkreśla, że Maryja sięga spojrzeniem poza swoją historię osobistą, gdyż „rozumie, że dary [...] są przejawem miłosierdzia, jakie Bóg okazuje całemu swojemu ludowi”<sup>7</sup>.

Za ciekawe uznać należy spostrzeżenie, że w komentarzach do tego szczególnego fragmentu Ewangelii Łukasza, z których najstarsze pochodzą z III wieku<sup>8</sup>, praktycznie do Reformacji na pierwszy plan wysuwa się postać Maryi, Tej, której Bóg uczynił wielkie rzeczy. Strona katolicka z wielką determinacją powołuje się zwłaszcza na słowa  *błogosławić mnie będą wszystkie narody*, jako na niekwestionowany argument za prawomocnością kultu maryjnego. Wskazać można także na liczne przykłady, w których na pierwszy plan wysuwa się pokorę Maryi: *respexit humilitatem ancillae suae*<sup>9</sup>. W komentarzu Gersona oraz w słynnym komentarzu Marcina Lutra z 1521 roku dokonuje się radykalny zwrot — na pierwsze miejsce wysuwa się adresat modlitwy Maryi, czyli sam Bóg. Paradoksalnie, dzięki takiemu podejściu, wyraźniej dostrzec można specyficzne i jedyne zarazem miejsce Maryi w Bożym planie zbawienia. Dzięki takiemu przywróceniu proporcji dokładniej możemy przeanalizować modlitewną postawę Maryi, w której na czoło wysuwa

<sup>5</sup> Kudasiewicz, *Matka Odkupiciela*, op. cit., s. 36–37.

<sup>6</sup> KKK 2619.

<sup>7</sup> *Maryja w „Magnificat” wielbi wielkie dzieła Boże* [w:] idem, *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, Libreria Editrice Vaticana, s. 131.

<sup>8</sup> Szczególna moda na komentowanie *Magnificat* zapanowała w XII wieku. Z tego, jak również z późniejszego okresu do najważniejszych z nich zaliczyć należy komentarze: augustianina, Hugona z klasztoru św. Wiktora († 1141), cystersa, Filipa z Eichstätt († 1322), augustianina-eremity, Augustyna z Ankony († 1328), dominikanina, Jana Dominika z Florencji oraz Jana Gersona († 1429). Por. H. Riedlinger (redakcja i wprowadzenie), *Das Magnificat. Verdeutsch und ausgelegt durch Martin Luther*, Freiburg 1982, s. 16; por. K. Kowalik, *Wejrzał na nicosć swojej służebnicy. Teologiczno-ekumeniczne studium Komentarza Dr. Lutra do Magnificat*, Lublin 1995, s. 61–62.

<sup>9</sup> Por. W. Delius, *Luthers Stellung zur Marienverehrung*, Göttingen 1963, s. 45.

się całkowite odwrócenie uwagi od siebie samej. Ona nie prosi w swoich sprawach. „Ogranicza się” do radosnego uwielbienia i wywyższenia Tego, który jest mocny.

W *Magnificat* wyjątkowo wyraźnie zaznacza się wzajemne przenikanie wiary i modlitwy. „Odpowiedź Maryi na słowa Pana Elżbieta nazywa wiarą: *Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana* (Łk 1, 45). Orędzie Bożego zwiastuna skierowane do Maryi wymagało do Niej wiary, zawierzenia. Wiara ta polegała na głębokim przekonaniu, że Bóg jest wszechmocny i nie tylko może zapowiadać rzeczy pełne tajemnicy, ale może je również realizować (Łk 1, 37). Inaczej mówiąc, jest to wiara w Boga, dla którego nie ma nic niemożliwego (Łk 18, 27) [...] Maryja, która uwierzyła, że Bóg może uczynić Ją Matką Syna Najwyższego bez udziału człowieka, zasługuje na tytuł Matki wszystkich wierzących”<sup>10</sup>. *Magnificat* jest naturalnym dopełnieniem *fiat*, gdyż wyraźnie zostaje umiejscowiony tam, gdzie pochwały doznaje raczej wiara Maryi niż Jej zasługi: „błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią Ci się słowa powiedziane Ci od Pana”.

## 2.2. Wiara i modlitwa w Misterium Paschy

„A pod krzyżem Jezusa stały...” „Przez całe Jej życie, aż do ostatniej próby, gdy Jezus, Jej Syn, umierał na krzyżu, nie zachwiała się wiara Maryi. Maryja nie przestała wierzyć »w wypełnienie się« słowa Bożego. Dlatego Kościół czci w Maryi najczystsze wypełnienie wiary”<sup>11</sup>. Męstwo w wyznawaniu wiary przez Maryję to jeden z ulubionych tematów kaznodziejskich. Zacytowany przed chwilą fragment z KKK zdaje się tę tendencję potwierdzać i umacniać. Zwróćmy jednak uwagę na bardzo istotny akcent: wiara Maryi ukazana została w aspekcie ekologicznym. Wyraźnie dochodzi tu do głosu typiczne rozumienie wiary Matki Chrystusa. Poza tym w KKK jest mowa o wypełnieniu się wiary, a nie wspomina się w tym konkretnym przypadku o pielgrzymce wiary. Pełna lektura katechizmu odsłania wszystkie aspekty postawy wiary Maryi, gdyż zredagowany on został zarówno w oparciu o sobór, jak również z wyraźnymi odniesieniami do *Redemptoris Mater* Jana Pawła II. To właśnie ten ostatni pochyła się nad abrahamiczną wiarą Dziewicy z Nazaretu. „Powinniśmy wtedy zwrócić się do świadków wiary: Abrahama, który »wbrew nadziei uwierzył nadziei« (Iz 4,18); Maryi Dziewicy, która w »pielgrzymce wiary«, uczestnicząc w cierpieniu Syna i nocy Jego grobu [...]”<sup>12</sup>. Jan Paweł II nie waha się stwierdzić, że w swojej pielgrzymce Maryja

<sup>10</sup> Kudasiewicz, *Matka Odkupiciela*, op. cit., s. 36.

<sup>11</sup> KKK 149.

<sup>12</sup> KKK 165; por. Encyklika *Redemptoris Mater*, 18.

przeżywała swoistą „kenozę” wiary: „Przez tę wiarę Maryja jest doskonale zjednoczona z Chrystusem w Jego wyniszczeniu [...] U stóp Krzyża Maryja uczestniczy przez wiarę we wstrząsającej tajemnicy tego wyniszczenia. Jest to chyba najgłębsza w dziejach człowieka »kenoza« wiary. Przez wiarę Matka uczestniczy w śmierci Syna — a jest to śmierć odkupieńcza”<sup>13</sup>.

Dopełnieniem wydarzenia pod krzyżem jest modlitewna obecność Matki Pana w Wieczerniku. Dzień Pięćdziesiątnicy był, jak mamy prawo zasadnie przypuszczać, okazją otwarcia serca i ust do modlitwy po Wielkim Piątku, który nie prowokował niczego innego, jak tylko pełne bólu milczenie. Nie dysponujemy zapisem, jak modliła się Maryja w Wieczerniku, niemniej domyślamy się mocy i skuteczności modlitwy Ducha Świętego w Niej.

### 3. PRZEWODNICZKA W WIERZE, NAUCZYCIELKA MODLITWY, CZYLI O KULCIE NAŚLADOWANIA MARYI

KKK przywołuje wiele epizodów z życia Maryi, ciągle podkreślając ich związki z życiem Jezusa. Szczególnie ma to miejsce tam, gdzie jest mowa o misterium Bożego Narodzenia, dzieciństwa i życia ukrytego Jezusa, które stanowią ilustrację więzi zachodzących między życiem Matki i Syna. Dalej mówi KKK o „przywilejach” Maryi obejmujących Jej życie ziemskie i wypełnienie Jej życia w chwale. „Błogosławiona Dziewica szła naprzód w pielgrzymce wiary i utrzymała wiernie swoje zjednoczenie z Synem aż do krzyża, przy którym nie bez postanowienia Bożego stanęła, najgłębiej ze swoim Jednorodzoną współcierpiąca i z ofiarą Jego złączyła się matczynym duchem, z miłością, godząc się, aby doznała ofiarniczego wyniszczenia żertwa z Niej zrodzona; a wreszcie przez tegoż Jezusa Chrystusa umierającego na krzyżu oddana została uczniowi jako matka tymi słowami: »Niewiasto, oto syn Twój« (J 19, 26–27)”<sup>14</sup>. Maryja czynnie uczestniczy w Jego misterium i Jego posłaniu. Dlatego „powinniśmy [...] zwrócić się do świadków wiary: Abrahama, który »wbrew nadziei uwierzył nadziei« (Iz 4,18); Maryi Dziewicy, która w »pielgrzymce wiary« doświadczyła nawet »nocy wiary«, uczestnicząc w cierpieniu Syna i nocy Jego grobu; i tylu innych świadków wiary: »mając dokoła takie mnóstwo świadków, odłożywszy wszelki ciężar, a przede wszystkim grzech, który nas łatwo zwodzi, winniśmy wytrwale biec w wyznaczonych nam zawodach. Patrzmy na Jezusa, który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonala« (Hbr 12, 1–2)”<sup>15</sup>.

<sup>13</sup> RM, 18. Por. S. C. Napiórkowski, *Matka naszego Pana*, op. cit., s. 215.

<sup>14</sup> KKK 964; por. Konst. *Lumen gentium*, 58.

<sup>15</sup> KKK 165; por. Enc. *Redemptoris mater*, 18.



Maryja jest wzorem chrześcijanina, wzorem prawdziwie wierzącego człowieka. To stwierdzenie nie jest nowe. Nowość bierze się stąd, że w tradycyjnej mariologii prawdę tę przyjmowano raczej bezrefleksyjnie, bez świadomości wagi problemu. Współczesna mariologia zwykła rozróżniać pomiędzy modelem chrystotypicznym, rozumianym jako pobożność do Maryi, a modelem eklezjotypicznym, w znaczeniu pobożności na wzór Maryi. Rozróżnienie to spełnia rolę krytycznego narzędzia pozwalającego przypatrzeć się i teologicznie ocenić przejawy pobożności i kultu maryjnego praktycznie na przestrzeni całych dziejów chrześcijaństwa.

Pobożność chrystotypiczna, dominująca w katolickiej tradycji, zdawała się zwalniać wierzącego ze współodpowiedzialności za swoje zbawienie. Przesadnie, moim zdaniem, koncentrowała się na zasługach Maryi, które tym skuteczniejszym czyniły jej przemożne wstawiennictwo. Tymczasem pobożność eklezjotypiczna przywraca ów zapomniany wymiar i czyni z wierzącego ucznia czerpiącego z przekonujących, wybitnych przykładów, jaki Maryja bez wątpienia stanowi. Ojciec Napiórkowski pisze, że wierzący uczyć się powinni zasluchania Maryi w Słowo Boże oraz sposób jego doskonałego wypełniania, powinien okazywać gotowość do męznego przyjmowania woli Bożej przeprowadzającego nas niejednokrotnie przez „noce wiary”, powinien uczyć się wytrwałości, która wydaje błogosławione, obfite owoce. Te i podobne postulaty oraz wnioski skłoniły teologów-mariologów do wypracowania zasad tak zwanego kultu naśladownictwa. Kilka słów na ten temat. To zagadnienie stosunkowo nowe. Krótko rzecz ujmując, jest to przejaw czci Maryi polegający nie tyle na bezpośrednim zwracaniu się do Niej (choć tego się nie wyklucza), lecz na kulcie Boga na wzór Maryi. Samo określenie „kult maryjny” nie wyklucza również takiego rozumienia. W tym ujęciu łatwiej jest uświadomić sobie, że kult maryjny nie jest autonomiczny, lecz jest jednym z aspektów kultu samego Boga. Trudniej o to, gdy przyzywamy Maryję bezpośrednio. W przeciwnym wypadku mogłoby dojść do nieporozumienia, że kult maryjny jest jakby konkurencyjny w stosunku do kultu Boga.

„Chrześcijanin ma być uczniem Chrystusa, iść drogą Chrystusa, wstępować w Jego ślady, słuchać pilnie słowa Chrystusa, rozważać je w sercu i według niego żyć. Na tej drodze chrześcijanin potrzebuje wzorów. Nie znajdziemy pod słońcem piękniejszego wzoru bycia chrześcijaninem (chrześcijanką) jak Maryja — pierwsza chrześcijanka, nauczycielka pobożności [...]. Matka Najświętsza jest dla nas najpiękniejszym wzorem naszych odniesień do Chrystusa, naszej pobożności w stosunku do Chrystusa... Jak Jezusa kochać, jak Mu zawierzyć, jak na Nim całkowicie polegać, jak dla Niego żyć, jak Go słuchać... Chrystus nie może być dla nas takim wzorem. On pozostaje najwspanialszym wzorem naszej postawy wobec Ojca. Jak mamy odnosić się do Niego, tzn. do Chrystusa, On nas pouczał słowem, ale nie mógł nas pouczyć przykładem. Nie mógł swoim przykładem ukazać nam, jak winniśmy się do Niego odnosić. Tego zaś najpiękniej uczy nas

swoim wzorem Maryja, Służebnica Pańska, pierwsza chrześcijanka, Nauczycielka pobożności. Sobór dopowiedział, czego przede wszystkim Maryja jest pierwowzorem, czyli typem Kościoła: przede wszystkim jest pierwowzorem wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem, nadziei, posłuszeństwa. Jan Paweł II [...] nazwał Matkę Bożą pierwszą uczennicą swego Syna (RM 41)<sup>16</sup>.

#### 4. KU LITURGII

Słowo o liturgii. Wśród źródeł dobrze i odpowiedzialnie uprawianej teologii wymienia się na jednym z pierwszych miejsc liturgię. Być może mając tego świadomość, Papież Paweł VI, określając podstawowe zasady odnowy kultu maryjnego, wymienił również liturgię. Odwołując się do liturgii, mamy prawo zasadnie spodziewać się, że właśnie znajdziemy przekonujące przesłanki do kształtowania poprawnie rozumianego kultu maryjnego. Współczesna liturgia o wyraźnie trynitarno- i chrystocentrycznym ukierunkowaniu, gdy mówi o Maryi nawiązuje w dużej mierze do naśladowania. „Maryja Dziewica na mocy Bożego rozporządzenia, ze względu na misterium Chrystusa i Kościoła, wkroczyła głęboko w dzieje zbawienia oraz w wieloraki i godny podziwu sposób czynnie uczestniczyła w misteriach życia Chrystusa”<sup>17</sup>. Zasadę modelowego charakteru liturgii dla pobożności maryjnej odnajdujemy w KL 8: „Kościół naśladuje Maryję, gdyż cała jego liturgia jest przedsmakiem uczestnictwa w liturgii niebiańskiej”<sup>18</sup>.

Ks. Czerwik, prezentując jeden z piękniejszych formularzy Mszy św. O Matce Bożej, wskazał że wszystkie zawarte w nim modlitwy „mają wydzźwięk wielbiąco-dziękczynny: wielbimy Boga Ojca za to, że w osobie Maryi dał nam wzór wszelkich cnót, którymi Ona jaśnieje dlatego, że została wybrana przez Boga na Matkę Jego Syna (antyfona na wejście). Nade wszystko Maryja jaśnieje jako wzór wiary, nadziei, miłości i pokory” (s. 172). Wydaje się niezwykle ważne, że właśnie liturgia zdradza krzepiącą wrażliwość Kościoła na kult Matki Najświętszej wyrażający się w naśladowaniu. Liturgia, która jest nauczycielką zdrowej pobożności, przychodzi w sukurs tym, którzy na polu teologii systematycznej usiłują wypracować podstawy tegoż kultu, wychodząc naprzeciw klarownym postulatam Magisterium Kościoła.

<sup>16</sup> Por. KK 63 I 65.

<sup>17</sup> Wprowadzenie do *Collectio missarum de Beata Maria Virgine*, nr 5.

<sup>18</sup> Por. S. Czerwik, *Maryja Dziewica w rocznym cyklu obchodów tajemnic Chrystusa na podstawie „Collectio missarum de Beata Maria Virgine”* [w:] S. Gajek, K. Pek, *Matka Jezusa pośród pielgrzymującego Kościoła*, Warszawa 1993, s. 173.

### Zusammenfassung

Das Thema *Maria im Angesicht des Glaubens, des Gebetes und des Lebens* scheint, theologisch gesehen, fast keine bis heute noch nicht angesprochenen Aspekte in sich zu verbergen. Eine genauere Analyse bestätigt eine solche Vermutung jedoch nicht. Der Glaube und das Gebet bringen mit sich sogar mehrere Anstöße, im Lichte derer man vielversprechende Perspektiven für die katholische Mariologie entdecken kann. Der Glaube, den man nicht nur als bloße Doktrin, sondern auch als dynamische Lebenskraft versteht, zeigt wie Maria nicht zu einer Ersatzfigur für Christus, sondern eher zum wirksamen, lebensgestaltendem Vorbild wird. Genau dasselbe gilt für das Gebet. Man vergißt oft, daß Maria nicht nur angebetet wird, sondern auch betet und beten lernt. Das menschliche Leben schöpft daraus das Notwendige um christlich genannt zu werden. Die ganze Thematik trifft sich und bekommt gewisse Zusammenfassung in der sogenannten Theologie des Kultes, deren Aufgabe ist, unter anderen auch die marianische Frömmigkeit zu erneuern. Die Theologen begrüßen es mit Freude, das den neuen liturgischen Texten, unter anderen den neuen marianischen Meßbuch, ein solches theologisches Denken zugrunde liegt.